

Mariusz Chrzan

Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu

ZMIANY POZYCJI POLSKI W GOSPODARCE ŚWIATOWEJ PO 1990 ROKU

1. Wstęp

W ocenie efektów transformacji gospodarki Polski po 1990 r. ścierają się dwa skrajne poglądy, formułowane w zależności od reprezentowanej orientacji politycznej. Z jednej strony podkreśla się sukcesy transformacji: Polska od dwóch lat jest członkiem Unii Europejskiej, a od niemal siedmiu należy do NATO. Stworzono od zera typowe dla gospodarki rynkowej instytucje, przeprowadzono prywatyzację gospodarki, produkt krajowy brutto jest wyraźnie wyższy niż w 1990 r. i rośnie. Do kraju szerokim strumieniem napływają inwestycje zagraniczne, waluta jest wymierna i w miarę stabilna, udało się uniknąć poważniejszego kryzysu finansowego, szybko rosną obroty handlowe z zagranicą, w tym zwłaszcza eksport. Z drugiej strony, w opinii krytyków procesu transformacji, stracono szesnaście długich lat: w Polsce trzy miliony ludzi nie ma pracy, a ogromna ich część również prawa do zasiłku, co powoduje nasiloną – zwłaszcza wśród ludzi młodych i wykształconych – emigrację „za chlebem”. Prywatyzacja wprawdzie została przeprowadzona, ale często była nieuczciwa i w rezultacie majątek narodowy wyprzedano za bezcen lub w każdym razie poniżej wartości. Niedoinwestowana jest służba zdrowia i edukacja, zupełnie zaniedbana infrastruktura, szczególnie drogi. Nadmierna jest polaryzacja dochodów, w rezultacie koszty transformacji ponieśli i nadal ponoszą najubożsi.

Taki czarno-biały obraz sytuacji nie daje jednak możliwości miarodajnej oceny, choćby dlatego, że wszystkie wymienione wyżej argumenty są w jakiejś mierze prawdziwe. Zdaniem autora, w realistycznej ocenie osiągnięć lub niepowodzeń ostatnich 16 lat nie można pomijać dwóch ważnych kwestii. Po pierwsze, istotny jest kontekst historyczny, a zatem należy uwzględniać stan gospodarki w punkcie wyjścia w 1990 roku. Na sytuację w 1990 r. składają się natomiast konsekwencje gospodarki planowej i pozycja ekonomiczna Polski przed II wojną światową. Po drugie, osiągnięcia lub

niepowodzenia Polski należy widzieć na tle innych krajów, zarówno tych przechodzących transformację, jak i innych, szczególnie europejskich. Takie podejście pozwala na pewną obiektywizację oceny naszego dorobku w ostatnich latach.

2. Pozycja ekonomiczna Polski w 1929 roku

Dla celu niniejszej pracy istotna jest właściwie sytuacja w punkcie wyjścia procesu transformacji, tj. w 1929 roku. Sięgnięcie daleko w przeszłość, do 1929 r., służy próbie syntetycznej oceny ekonomicznych skutków okresu gospodarki centralnie planowanej. Załamanie tej formy organizacji życia gospodarczego stworzyło konieczność transformacji, rozumianej jako powrót do normalnej gospodarki rynkowej. Dla Polski i innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej oznaczało to restytucję mechanizmów ekonomicznych, rozwiązań instytucjonalnych i prawnych, które funkcjonowały już w dwudziestoleciu międzywojennym.

W tabeli 1 przedstawiono dane o poziomie produktu krajowego brutto w wybranych krajach w 1929 roku. Dane te wyrażono w dolarach USA z 2006 r., co pozwala, przynajmniej w przybliżeniu, zorientować się, jaki był ówczesny poziom rozwoju gospodarczego w porównaniu z sytuacją obecną i jakie były wówczas różnice względne między wymienionymi krajami.

Tabela 1. PKB w Polsce w 1929 r. na tle wybranych krajów

Kraj	PKB <i>per capita</i> w 1929 r., w USD z 2006 roku	Polska = 100
Polska	1183	100
Dania	3286	278
Wielka Brytania	5521	467
Bułgaria	526	44
Francja	2761	233
Grecja	1052	89
Japonia	1052	89
Niemcy	3286	278
Rumunia	790	67
USA	7625	645

Źródło: obliczenia własne na podstawie [Mały Rocznik... 1937, s. 61;
US Census.www.census.gov.org].

Polska w 1929 r. była ubogim krajem europejskim. Dystans rozwojowy do Niemiec i Danii kształtował się jak 1 do 2,8, do Francji jak 1 do 2,3. Do najzamożniejszego kraju na świecie, USA, dystans ten był wyraźnie większy i wynosił jak 1 do 6,5. Warto jednak zauważyć, że w okresie międzywojennym Stany Zjednoczone były krajem wyraźnie wyżej rozwiniętym niż bogate dzisiaj kraje europejskie: w stosunku do Niemiec relacja była jak 2,3 do 1, a do Francji jak 2,8. Zatem Niemcy i Francja ustępowały USA poziomem rozwoju gospodarczego mniej więcej w tym

samym stopniu, co Polska Niemcom i Francji. Wielka Brytania, która była wtedy najlepiej rozwiniętym krajem europejskim, zajmowała pozycję pośrodku, między najlepiej rozwiniętymi krajami Europy kontynentalnej i USA.

Polska w 1929 r. znajdowała się na zbliżonym poziomie rozwoju gospodarczego jak Grecja i Japonia, natomiast był on wyraźnie wyższy w stosunku do Rumunii (67% poziomu Polski) i Bułgarii (44%).

3. Sytuacja w 1990 roku

W roku 1990 po raz pierwszy w okresie powojennym można było w obliczyć PKB w pieniądzu światowym na podstawie prawidłowych parametrów ekonomicznych, ceny i kurs walutowy odzwierciedlały bowiem relacje rynkowe. W czasach gospodarki centralnie planowanej możliwe były jedynie obliczenia szacunkowe, obarczone – z racji powszechnych niedoborów towarów – dużym błędem.

W tabeli 2 przedstawiono dane o poziomie PKB na mieszkańca w tych samych krajach, które zostały umieszczone w tab. 1. Łatwo zauważyć, że relacje poziomu rozwoju gospodarczego Polski do wszystkich wymienionych krajów uległy dramatycznemu pogorszeniu.

Tabela 2. PKB w Polsce w 1990 r. na tle wybranych krajów

Kraj	PKB <i>per capita</i> w 1990 r., w USD z 2006 roku	Polska = 100	Średnie roczne tempo wzrostu w latach 1930-1990
Polska	2 446	100	1,21%
Dania	39 960	1 634	4,25%
Wielka Brytania	26 760	1 094	2,67%
Bułgaria	3 642	149	3,28%
Francja	33 002	1 350	4,22%
Grecja	12 754	521	4,25%
Japonia	38 076	1 557	6,16%
Niemcy	30 173	1 233	3,76%
Rumunia	2 540	104	1,97%
USA	35 890	1 467	2,62%

Źródło: obliczenia własne na podstawie [Mały Rocznik... 1937, s. 61; US Census... www.census.gov.org; *World Economic Outlook...* 2006].

Dystans w poziomie rozwoju ekonomicznego do Niemiec i Francji kształtował się na poziomie jak 1 do 12 i 1 do 13, w stosunku do 1929 r. uległ więc zwielokrotnieniu. Jeszcze gorzej przedstawiała się ta relacja do najlepiej rozwiniętych, ujętych w zestawieniu krajów, USA, Japonii i Danii i wynosiła od 1 do 15 do 1 do 16. W stosunku do Rumunii i Bułgarii regres gospodarki Polski, jakkolwiek wyraźny, był znacząco mniejszy. Tłumaczy się to przynależnością tych dwóch krajów do bloku radzieckiego i – w związku z tym – podobną do polskiej organizacją życia gospodarczego.

Oceniając z dzisiejszej perspektywy dystans rozwojowy, jaki dzieli Polskę (i inne kraje Europy Środkowej i Wschodniej) od średniej Unii Europejskiej lub od USA, trudno abstrahować od konsekwencji kilkudziesięciu lat gospodarki centralnie planowanej.

4. Zmiany pozycji gospodarczej Polski w latach 1990-2006

Czas transformacji gospodarczej po 1990 r. jest okresem dynamicznych i korzystnych zmian pozycji Polski w gospodarce światowej. Proces narastania dysproporcji rozwojowych w stosunku do krajów najwyżej rozwiniętych został zatrzymany i uległ odwróceniu. Jest oczywiste, że motorem tych przemian było przywrócenie mechanizmów rynkowych w latach 1989-1990 i następująca w konsekwencji poprawa efektywności gospodarowania na szczeblu mikroekonomicznym. W rezultacie dystans rozwojowy do najwyżej rozwiniętych państw uległ skróceniu i w 2006 r. przedstawia się mniej więcej tak jak w 1929 roku.

W tabeli 3 zestawiono dane na temat poziomu PKB na mieszkańca w wybranych krajach w latach 1990-2006 oraz na temat tempa wzrostu realizowanego w tym okresie. Dane są wyrażone w dolarach USA z 2006 r., podobnie jak w tabelach zamieszczonych wyżej. Wybrane kraje można podzielić na 3 grupy. Do pierwszej należą USA i Wielka Brytania, które w 1929 r. były wyraźnie zamożniejsze od wszystkich pozostałych. Drugiej grupie, do której należą Francja, Niemcy i Japonia, udało się do 1990 r. osiągnąć najwyższy poziom rozwoju. Na uwagę zasługuje szczególnie ogromny ekonomiczny awans Japonii, która z poziomu zbliżonego w 1929 r. do Polski w 1990 r. wyprzedziła Stany Zjednoczone. W trzeciej grupie są kraje słabiej rozwinięte, których wspólną przeszłością była gospodarka centralnie planowana: Polska, Bułgaria, Rumunia i Węgry.

Polska wyróżnia się w badanym okresie najwyższą dynamiką wzrostu, która wyniosła 7,64% rocznie. Z uwagi na przyjętą metodologię prezentacji danych, wskaźnik ten ujmuje łącznie tempo wzrostu w cenach stałych w walucie krajowej i stopę realnej aprecjacji lub deprecjacji tej waluty wobec dolara USA.

W całym okresie transformacji w Polsce następowała realna aprecjacja złotego. Drugim w kolejności najszybciej rozwijającym się krajem były Węgry, ze średnią dynamiką na poziomie 5,11%. Kraje najbogatsze rozwijały się wyraźnie wolniej niż Polska i Węgry, a ponadto w bardzo zróżnicowanym tempie: Francja, Niemcy i Japonia praktycznie były w stagnacji, w USA PKB rósł powoli (1,28%), a jedynie Wielka Brytania notowała nieco wyższe tempo wzrostu (1,96%). W Rumunii i Bułgarii sytuacja jest bardziej skomplikowana. Kraje te przystąpiły do reform rynkowych później niż Polska i Węgry, dlatego też później nastąpiło tam urealnienie parametrów ekonomicznych, co jest przyczyną bardzo niskiego poziomu PKB notowanego w obu państwach w 1993 roku. Gdyby dynamikę wzrostu w okresie transformacji liczyć w tych krajach od 1993 r., wyniosłaby ona 12,8% dla Bułgarii i 7% dla Rumunii, a zatem byłaby znakomita.

Tabela 3. PKB *per capita* w wybranych krajach w latach 1900-2006 (w dolarach USA z 2006 roku)

Kraje	1990	1993	2000	2006		Przyrost roczny 1991-2006 (w %)
					Polska = 100	
Polska	2 446	3 336	4 800	7 942	100	7,64
Bułgaria	3 642	764	1 726	3 662	46	0,03
Rumunia	2 540	1 683	1 840	4 054	51	2,97
Węgry	5 370	5 514	5 204	11 927	150	5,11
Grecja	12 755	13 211	11 663	20 592	259	3,04
Francja	33 002	31 869	24 516	33 894	427	0,17
Niemcy	30 173	35 946	25 878	33 405	421	0,63
Japonia	38 078	50 999	41 837	36 431	459	-0,28
USA	35 739	37 235	38 808	43 803	552	1,28
Wielka Brytania	26 761	24 298	27 400	36 494	460	1,96

Źródło: [World Economic Outlook... 2006]; obliczenia własne.

Prezentowane dane statystyczne dowodzą, że – jakkolwiek w sposób nierównomierny – w omawianej grupie krajów zachodzą procesy wyrównywania się poziomów rozwoju gospodarczego. Najszybciej rozwijają się gospodarki krajów przechodzących transformację gospodarczą, a z tej grupy najlepsze wyniki w całym okresie 1990-2006 notuje Polska. Nasuwa się w związku z tym pytanie, skąd biorą się dość defetystyczne nastroje na temat gospodarki płynące z mediów i dominujące debatę polityczną.

Wydaje się, że podstawowe znaczenie ma w tej materii sekwencja czasu. Otóż szczególnie szybkie postępy czyniła gospodarka Polska w okresie 1990-2000, w którym PKB *per capita* uległ podwojeniu. W tym samym czasie np. na Węgrzech praktycznie nie było wzrostu. Natomiast w okresie 2000-2006 polski PKB wzrósł (w dolarach z 2006 r.) o 65%, podczas gdy węgierski o 129%, bułgarski o 112%, a rumuński o 120%. To względne spowolnienie tempa wzrostu znalazło swoje odzwierciedlenie na rynku pracy. Do roku 1997 stopa bezrobocia malała i zanotowano wtedy 10,3%. W latach 1999-2001 praktycznie się podwoiła i na tym wysokim poziomie utrzymuje się do 2006 roku. Mimo wyraźnie słabszej koniunktury w gospodarce światowej w latach 2000-2004, przyczyn kryzysu gospodarczego w Polsce trudno doszukiwać się pośród czynników zewnętrznych. Gospodarki Czech, Węgier, Słowacji czy Rumunii funkcjonują w bardzo podobnych warunkach i nie przeszkadza im to w osiąganiu dużo lepszych wyników w ostatnich latach.

Kluczowe znaczenie dla spowolnienia wzrostu gospodarczego miała prawdopodobnie wyjątkowo restrykcyjna polityka pieniężna w latach 1999-2002. Jej konsekwencją były bardzo wysokie realne stopy procentowe i silna aprecjacja złotego do dolara i euro w latach 2000-2002. W tych warunkach gospodarka musiała zwolnić, co oprócz wspomnianego wyżej bezrobocia, przyniosło również systematyczny spadek inwestycji w latach 1999-2004.

Stopniowe łagodzenie polityki pieniężnej, pewne osłabienie złotego od jesieni 2003 r. do początku 2005 r., a także zmiana relacji wymiennej euro/dolar wyraźnie odblokowały mechanizmy rozwojowe polskiej gospodarki i od ostatniego kwartału 2003 r. wyraźnie ruszyła ona do przodu. Dodatkowym impulsem pobudzającym było przystąpienie do UE w 2004 r., które stworzyło wiele możliwości eksportowych wykorzystanych przez polskie firmy. Pewien wzrost cen, mający charakter procesu dostosowawczego do nowych warunków po otwarciu rynku UE, skłonił jednak NBP do ponownego zaostrzenia polityki pieniężnej, co doprowadziło do ponownego silnego umocnienia się złotego i spadku tempa wzrostu. Na szczęście niska inflacja umożliwia redukcję stóp procentowych, które w marcu 2006 r. osiągnęły najniższy poziom w historii (4%), co daje nadzieję na właściwe ukształtowanie się relacji stopa procentowa – kurs walutowy.

5. Możliwości dalszej poprawy pozycji Polski w Europie i gospodarce światowej

Na początku XXI w. Polska wróciła na pozycję, którą pod względem rozwoju gospodarczego zajmowała w dwudziestoleciu międzywojennym. Z jednej strony nie jest to wiele, ponieważ była ówczesnie krajem zacofanym, przynajmniej w stosunku do najlepiej rozwiniętych krajów europejskich. Z drugiej strony jest to jednak wielki sukces gospodarczy, jeśli pamiętać o sytuacji z 1990 r. i skali przemian, jakie zaszły w latach 1990-2006. Warunki do dalszego szybkiego wzrostu są sprzyjające i można je bez większego trudu wykorzystać. Najważniejszym czynnikiem, który może stymulować wzrost gospodarczy, wydaje się przynależność do Unii Europejskiej. Chodzi tu głównie o następujące sprawy:

- swobodny dostęp do największego na świecie rynku towarów i usług;
- poszerzający się dostęp do rynku kapitałowego i rynku pracy UE;
- możliwość przystąpienia do strefy euro;
- dostęp do funduszy strukturalnych UE.

O ile z dwóch pierwszych możliwości Polska już korzysta i odnosi z tego tytułu wymierne korzyści, o tyle w odniesieniu do dwóch pozostałych albo ma wątpliwości, czy skorzystać, albo korzysta nieumiejętnie. Celowość przystąpienia do strefy euro może być dyskusyjna, ponieważ oznacza to rezygnację z własnej polityki pieniężnej i kursowej. Jeżeli przyjąć, że NBP i polska Rada Polityki Pieniężnej będą prowadzić te sprawy lepiej od Europejskiego Banku Centralnego, to oczywiście do euro nie warto się spieszyć. Doświadczenie historyczne pokazuje jednak, że wcale tak być nie musi. Po pierwsze, przyjęcie euro eliminowałoby stałą w Polsce tendencję do realnej aprecjacji złotego wobec waluty europejskiej. *De facto* oznaczałoby to wprowadzenie stałej preferencji dla eksportu i tym samym byłoby przedsięwzięciem stymulującym wzrost gospodarczy. Niższe (niż złotówki) oprocentowanie euro oznacza niższe koszty finansowania inwestycji (kolejny stymulator wzrostu) i niższe koszty obsługi długu publicznego (poprawa sytuacji w finan-

sach publicznych). Wreszcie: przyjęcie euro ułatwiłoby wykorzystanie funduszy strukturalnych i zapobiegało ich topnieniu w miarę aprecjacji złotego, np. 60 mld euro przewidziane na inwestycje dla Polski w budżecie na lata 2007-2013 stanowiło przy kursie 4,5 zł/euro równowartość 270 mld złotych, a przy kursie 3,8 zł/euro jest to o 42 mld zł mniej. Oczywiście korzyścią przystąpienia do euro jest eliminacja ryzyka kursowego i spadek kosztów transakcyjnych w handlu z trzema czwartymi partnerów zagranicznych.

Sprawne wykorzystanie funduszy unijnych dostępnych teraz (2006), a zwłaszcza tych przewidzianych na lata 2007-2013 jest sprawą fundamentalną dla rozwoju Polski i wielką, raczej niepowtarzalną szansą.

Za połowę z przyznanych 60 mld euro można wybudować 6000 km autostrad, tj. prawdopodobnie więcej niż potrzeba. Trzeba je jednak wytyczyć, wydać decyzje lokalizacyjne, wykupić grunty, zaprojektować i zorganizować montaż finansowy.

Przykłady Hiszpanii, Portugalii, Irlandii i – w ostatnich latach – Grecji pouczają, że warto z tej szansy skorzystać. Niestety sukces w tej dziedzinie zależy w wielkiej mierze od sprawności administracji, a więc od przygotowania projektów, uchwalania planów zagospodarowania przestrzennego, uczciwych i szybkich procedur przetargowych, sprawnego i szybkiego rozliczania powierzonych funduszy. Wydaje się, że największą barierą wzrostu w Polsce jest niedowład administracji.

Literatura

Mały Rocznik Statystyczny 1937, GUS, Warszawa 1937.

US Census, www.census.gov.org.

World Economic Outlook, IMF, 2006.

THE CHANGES IN POLAND'S POSITION IN THE WORLD ECONOMY SINCE 1990

Summary

The author evaluates in this paper the position of Poland in the world economy. First, the relation of Polish GDP per capita in 1929 to the reported levels in some selected countries had been examined. Furthermore, the similar comparisons had been made for the years 1990 and 2006. The author found out, that the GDP gap between Poland and the most advanced economies increased significantly within the period 1930-1996. This was one of the consequences of the decades of the inefficient central planned economy. The accelerated economic growth in the years 1990-2006 made it possible to reduce the GDP gap back to the relations of the year 1929. Although Poland registered the highest average growth rate of all reported countries, the data for the last couple of years are substantially worse. To restore higher dynamic of its economy Poland needs institutional reforms, reasonable monetary policy and smooth absorption of European structure funds.